

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, 7. Listopada. — Książę Menszykow donosi pod d. 1. Listopada, że bombardowanie trwa wciąż ale z mniejszą mocą, jak w dniach poprzednich. Szkody nie są znaczne i natychmiast bywają naprawiane. Nic nie zaszło pod Balaklawą.

Berlin, 8. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać ces. ros. rzeczywistemu radcy stanu Struve, dyrektorowi obserwatorium w Pułkowie, order orła czerwonego 4 kl.; ces. ros. obserwatorowi przy warszawskim obserwatorium Prażmowskiemu i ewangelickiemu pastorowi Fischer w Hohendodeleben w powiecie Wanzleben order orła czerwonego 4 kl.

Berlin, 6. listopada. — Dotąd nieotrzymano tu ani z Wiednia, ani z Petersburga odpowiedzi na depesze ztąd wysłane. Co się tyczy wiedeńskiej odpowiedzi, sądzą tu, że gabinet austriacki chce się wprzód doczekać, jaki obrot weźmie wyprawa na Krym, aby według tego umiarkować swoje postanowienie. Ze z Petersburga dotąd żadna nienadeszła jeszcze odpowiedź, dziwić się niemożna, bo wezwanie pruskie odeszło dopiero na dniu 23. Paźdz. odliczywszy więc czas na podróż, jeszcze uchwała zapisać niemożna w gabinecie petersburskim. I tu są zdania tego, że gabinet petersburski chce się doczekać, co się stanie w Krymie, czyli w skutek tamecznych wypadków nie będzie mógł znów z góry poglądać na swoich sąsiadów.

Południowy teatr wojny.

Dnia 27. Października zebrał się wszyscy dowódcy połączonych flot i armii na pokładzie »Mogadora« i odbyli naradę wojenną względem postanowienia dnia do powszechnego szturmu. Według wiadomości późniejszych, aż do 30. Października nie stanowczego nie przedsięwzięto przeciw Fortey. Utrzymują, że 1. lub 2. Listopada wyznaczono na szturm powszechny.

— Z doniesień nadchodzących z Krymu pokazuje się, że sprzymierzeni są górą, jakkolwiek przeciw warowniom murowanym nie wiele dokazano. Znawcy mówią, że wkrótce miasto samo będzie wzięte, ale warowni trzeba będzie dłużej dobywać. Do szturmu wyznaczono głównie wojsko francuskie, lubo i Anglicy i Turcy pójdą z niemi, ale stosunkowo w mniejszej liczbie. Kolumna do szturmu będzie złożona z 40,000 wojska. Od linii francuskich pójdzie główny atak, którym sam generał Canrobert dowodzić będzie. Z lewego skrzydła popierać będzie szturm flota, a od prawego baterie angielskie, gdy tymczasem lord Raglan bronić będzie szturmującą armię od tyłu, przeciw wszelkiej napaści rosyjskiej. Który dzień wyznaczono na szturm niewiadomo, to tylko pewną jest rzeczą, że w tej mierze odbyła się narada wojenna w dn. 27. Października.

Konstantynopol, 26. Października. — Okręt »Infernal«, który tu przybył z Krymu na dniu 22. b. m. przywiózł wiadomości, że w rzeczy samej warownia kwarantanny zupełnie została zdemontowana, podobnie warownia Konstantyna, a ogień z innych warowni bardzo osłabł. Nadto wysoka wieża, fort du nord, która najwięcej szkodziła flotom, niemożna już odpowiadać na ogień sprzymierzonych. Domyślają się, że Rosyjanom zbywa na amunicji, ponieważ wiele strzelają kamieniami kulami i szrapnellami niewypełnionymi. Artylerya angielska szczególnie odznacza się zbudowaną i pewnością strzelania. Ich baterie daleko są lepij i mocniej zbudowane niż francuskie, to też żaden skład ich prochu nie wyleciał w powietrze, gdy tymczasem po kilka razy Francuzom to się przytrafiło, co gorsza, jedną nawet baterią francuską wystawiono we flankę baterii rosyjskiej, za co miał generał Canrobert bardzo zbурzyć generała od inżynierji Thirego i generała artylerji Bizota, a nawet zawiesić w dowództwach. Bądź jak bądź, przynajmniej takie obiegają pogłoski. Anglicy strzelają do miasta rozpalonymi kulami, to też wciąż się w niem palą domy. 2 angielskie armaty 10 calowe ustawiono przeciw portowi, w którym stoi flota rosyjska. Kilka już okrętów zatopiono strzałami.

— Korespondent gazety kolońskiej pisze co następuje: przesyłam wam tekst sprawozdania księcia Menszykowa, który tu miał nadejść leczbami do poselstwa pruskiego i do kilku bankierów. Udzielał go przecie nieręczęc za autentyczność. Sprawozdanie to brzmi jak następuje: Kancelarya w Warszawie. Wyjątek ze sprawozdania gabinetu cesarskiego w Petersburgu. Książę Menszyków donosi pod dniem 29. Października o godzinie 8 wieczorem, że wszystkie jego posilki nadeszły. 180 szwadronów jego kawalerji, panuje nad doliną. Niedawno z Woznożeńska przybyli tu dragonami Murawiewa i palają żądzą walki. Wczoraj ogień nieprzyjacielski był słabszym; d. 29. Października wcale niestrzelał. Według wiadomości nadeszłych do głównj kwatery, sprzymierzeni obawiają się o komunikacye i zamierzają zabrać przybory oblężnicze

i znieść oblężenie. Cierpią nadzwyczajnie w skutek chorób i niedostatku żywności. W nocy z 28. na 29. Października było morze bardzo burzliwe, wieczorem nieco się uspokoiło. Ziwny deszcz począł padać. Nieprzyjacieli nie zapalił swoich ogni.

Sprawozdanie powyższe bardzo jest podejrzanj natury, dla tego nie przywiązujemy do niego żadnej wagi. Na małej giełdzie w Paryżu 5. Listop. opowiadano sobie, że marszałek Vaillant miał na radzie ostatniej ministeryalnej wynurzyć swe zdanie, iż należałoby opuścić Sewastopol, bo i tak miasto jest zupełnie zburzone. Cesarz wstał i rzekł tylko te kilka słów do marszałka: 100,000 wojska panie marszałku, trzeba wysłać na wschód.

Dania.

Kopenhaga, 1. Listopada. — Angielska prassa nieustaje w swj zaciekłości przeciw rządowi duńskiemu, pomawiając go o sympaty rosyjskie. W pewnych kołach wzbudza to obawy. Nasze trzy dzienniki ministeryalne występują teraz przeciw tym artykułom angielskim, wychodząc z różnego widzenia rzeczy i tak Berlingska gazeta wręcz odpiera zarzuty o sympaty rosyjskie. Flyvepost i Kjøbenhavnspost ostrzegają przed mocarstwami zachodnimi. Przypnać należy słusność Berlingskiej gazetce, kiedy mówi, że dotąd ani jednj czynności nie dopuściła się Dania przeciw mocarstwom zachodnim, nazywając to szaleństwem. Rząd atoli, który dla swj słabości nie może się odważyć na krok nieprzyjazny lub podejrzan, niemożna też bronić nikomu, aby go sądził po wyrażonych otwartie sympatyach, przez jego stronictwo. Stronictwo to, o ile się manifestuje w prasie, stało nowczo się oświadcza za Rosyją, uważa zwycięstwo broni rosyjskiej, jako politykę duńską popierającą, a więc to samo rzuca podejrzenie na rząd, jakie opozycja, która pomawia go o sympaty rosyjskie. O tém codziem można się przekonać, przerzucając dzienniki, które uchodzą za organa rządowe.

Królestwo polskie.

— Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam znów udzielić przerwana wiadomość o postępie robót około odbudowy Młyna parowego, gdy takowe z zadziwiającym pospiechem i wzorową dokładnością dokonywane zostają. Niedawno bowiem jeszcze przypatrywaliśmy się zgłiszczom tego wspaniałego budynku, z którego oprócz wypalonych murów nic nie pozostało, kiedy dzisiaj już cała budowla młyna wewnątrz i zewnątrz wyrestaurowana, należycie oczyszczona, wielkimi i jasnymi oknami opatrzona, nad którą dach w miejscu cynkowej, blachą żelazną już się wznosi, wspanialszy jak dawniej przedstawia widok, komin nadto od maszyny parowej podwyższony i wyrestaurowany został. Ale nietylko zewnętrzna okazałość miano na uwadze, wewnątrz bowiem dokonane roboty, na większą jeszcze uwagę zasługują. Mury środkowe wzmocniono, okna podwyższono, przez co zyskano więcej światła, jak dawniej takowego małe okienka udzielić mogły. Na ścianie szpuntpalowej dębowej, dane fundamenta z cegły na cement na tych fundamentach ustawione, dwa rzędy gustownych żelaznych kolumn przez cztery pietra aż pod dach poprowadzone, na żelaznych podciągach spoczywające, które to podciągii nietylko utrzymują same kolumny, ale chronią belki od wielkiego ciężaru, a przez to zapewniają niewzruszenie całej podłogi, która zwykle paczeniu ulega. Belki 13calowe z drzewa koronnego rzadkiej dobroci, przedstawiają wzór wyrobienia i oglądania; a cały układ i spoczywanie na podciągach belek, nie sobie równego mieć nie może. Przed kilku dniami mieliśmy sposobność obejrzenia planów przez p. Laessig, dyrektora młyna, wspólnie z p. Hoffman, komisarzem fabryk pruskich z Wrocławia ułożonych, do których materyały dostarczył p. Laessig, z wiadomości jakie czerpał dawniej w swych podróżach do Anglii i Francji, wybierając po większej części system z młyna w Corbeil pod Paryżem, dodając zaś nowe ulepszenia jakie postępu czasu i potrzeby tego rodzaju mechanizmu wywołały. Przyjdźmy od parteru. Na sali 104 stóp długiej, 11 stóp wysokiej, poprowadzony został od maszyny wielkiej parowej siły 140 koni, ruch komunikacyjny do 12 kamieni młyńskich francuzkiego systemu, to jest kitu z krzemienia pirenejskiego, połączonego z gipsem, mających 5 stóp przecięcia, i dających 130 obrotów tymże kamieniem na minutę. Ruch ten odbywać się ma za pomocą pasów, na wale komunikacyjnym założonych, a urządzenie naciągania i ściągania pasów jest tak pojedyncze, że przy małej bardzo sile, każdy z kamieni w bieg wprowadzony, lub w trakcie obrotu wstrzymany natychmiast być może, bez zatrzymywania maszyny parowej, jak to zwykle przy systemie amerykańskim budowy młynów dzieć się zwykło. Na pierwszym piętrze. Na sali podobnej długości jak parterowa, lecz 18 stóp wysokości, ułożone zostaną 12 kamieni młyńskich, na osobnych belkowaniach i podporach żelaznych, z czterema maszynami do pyłowania mąki z których każda mieścić będzie 4 cylindry amerykańskie, osnute jedwabniami

siatkami; na drugim piętrze mieścić się będą rezerwoary do zboża i maszyny do zsypania takowego. W oddzielonej murów i drzwiami żelaznymi części budynku młyna, długiej 44 stopy, szerokiej 40 stóp, ustawione zostaną 4 kamienie francuzkie do czyszczenia zboża, które w razie potrzeby do młyna ramienne użyte być mogą i łączyć się z 12 kamieniami właściwego młyna. Przez zaprowadzenie tych kamieni do czyszczenia w osobnym budynku wynikała ta dogodność, że wszelkie nieczystości i kurz pozostaje osobno, i nie przenosi się do młyna, czego dawniej w żaden sposób uniknąć nie można było. 24 węd do młyna, czeszcza, częścią na miejscu w Warszawie, a masa ludności zatrudniona w samym zakładzie, ma zarobek odpowiedni zdolnościom i powierzony im robocie. Słyszeliśmy, że około 2500 pudów maszyneryi przeszło już granicę, od nadejścia przeto rychłego tych machin, będzie zależać ukończenie budowy młyna parowego. K. W.

Francya.

Paryż, d. 3. Listopada. — Dziś rozkazał marszałek Magnan znów wystąpić jednej dywizji armii paryżkiej i wykonywać manewra z ogniem.

— Wiadomości które Monitor zamieścił o Sewastopolu, nadały nieco otuchy giełdzie i papiery nieco poszły w górę. Stoją atoli dosyć wysoko na te czasy, tak że zdobycie nawet Sewastopola bodaj je podniosą o 1—2 franki.

— Według dziennika tulońskiego, każdy okręt liniowy udający się na wschód, zabiera teraz 300,090 racyi żywności.

— Donoszą z Lionu, że tam stojący załogą 6 batalion strzelców otrzymał rozkaz do pochodu na wschód, gdzie go wysadzą w Trapezuncie, gdzie tworzą korpus z samych lekkich wojsk, to jest strzelców, zuawów, spachów i zefirów, którzy łącznie z Czerkiesami pod Szamilem mają działać w Azji lub też przeciw Persyi, gdyby tu miała rzucić się na Turcyę, poduszczona przez Rosyę. Jenerał Magnan ma objąć dowództwo nad tym korpusem oddzielnym.

— Mówią, że rząd ze względów strategicznych nieogłasza buletynów francuzkich jenerałów. Dowiedziano się bowiem, że wszystkie buletyny odsyłano telegrafem napowrót do Sewastopola, które były poniekąd wskazówką wodzom rosyjskim, co im czynić wypada. Pani Seebach, córka hr. Nesselrodego, zaręcza, że wkrótce nadejdą nader pomyślnie wiadomości dla Rosyi. Dama ta afektuje nadzwyczajną wesołość, tak że wątpia, aby ten dobry humor był naturalnym.

— Niemate czyni tu wrażenie, że arcybiskupa paryżkiego nie zaproszono na koncilium do Rzymu.

— Z Hiszpanii nadeszły niepomyślnie wiadomości. W skutek zbliżenia się Narvaeza do byłej królowej Krystyny wprawdzie powiększyła się liczba stronników obecnego ministerstwa, ale królowa Izabella traci na popularności.

— Północnoamerykański poseł pan Mason miał posłuchanie u cesarza względem sprawy Soulego. Niezadowolony rozmową z ministrem spraw zagranicznych, żądał posłuchania w St. Cloud. Rozmowa wszczęła się jak zwyczajnie spokojnie, ale wkrótce nabrała wielkiej żywości i niepomału się zadziwili adjutanci, gdy usłyszeli głos podniesiony cesarza, który zwykle mówi po cichu. Cesarz wręcz oświadczył panu Mason, że odpowiedzialność za to, co się stało, nie ciąży na żadnym ministrze lub urzędniku; on sam wydał rozporządzenie względem Soulego. Gdy pan Mason oświadczył, że rząd jego rzecz tę weźmie bardzo serio i popierać ją dalej będzie odpowiedział cesarz, Francya tak daleko postąpi, jak się spodoba Stanom Zjednoczonym. Pan Mason żądał zadosyć uczynienia w ten sposób iż ma być oddalony mer i policyi komisarz z urzędowania w Calais, a Soulemu dozwolony przejazd przez Francyę.

— Pays narzeka na wpływ nieprzyjemny depeesz księcia Menszykowa na Europę. Najlepszym byłoby środkiem, gdyby rząd ogłaszał takie fakta z pod Sewastopola, któreby wyswieceły prawdziwy stan rzeczy pod tą fortecą, a zarazem kłamstwa w depeezach Menszykowa. W ministerstwach wprawdzie zaręczają, że w przeciągu dwóch lub trzech dni będzie regularna służba urzędowa, która dozwoli mieć każdego dnia wiadomości z pod Sewastopola. Zapewne służba ta będzie wówczas urzędowa, gdy się wszystko ukończy.

(Kor. Cx.) Paryż, 25. Października. — Zawarcie traktatu między St. Pereirą a rządem wiedeńskim w celu eksploatacyi dróg żelaznych austriackich i przeprowadzenia drogi żelaznej do Stambułu, jest ważnym wypadkiem. Pereyra jest to bank kredytu ruchomego, jest to rząd francuski. Traktat, o którym mówię, długo zwlekany z rozkazu rządu francuskiego, został podpisany z tegoż samego rozkazu, w skutek przekonania, że Austria postępować będzie zgodnie z Francyą i Anglią. Zawarty traktat jest dla Austrii dobrą operacyą finansową.

Wojna przenieść się może, gdzieindziej dopiero po wzięciu Sewastopola, po opanowaniu Krymu i po zajęciu Odessy. Podpisanie potrójnego aliansu miało za warunek zbliżenie do siebie trzech armii i możność wspólnego działania. Zdaje się, że Rosyja wkracząc do Dobruczy, zamierza ten plan zniweczyc. Jeżeli się sprawdzi wiadomość o wkroczeniu do Dobruczy i jeżeli temu wkroczeniu nie będzie się mógł oprzeć Omer basza, będzie to wypadek arcyważny, którego następstw niepodobna od razu przewidzieć. Obawiano się długo, aby Anglia nie poprzestała na samym Krymie i nie oddaliła się od wojny kontynentalnej; obawa ta zupełnie zniknęła. Potrzeba przychylenia się do żądań Austrii i przeszkadzania bogaceniu się Prus handlem neutralnym, czynią Anglię gotową na wszystko. Anglia pokazuje się tak na morzu jak na lądzie natarczywszą niż Francya. Dyplomacya francuska łagodzi zbyt cierpką niecierpliwość angielską nie spuszczać z oka celu wspólnego. Panowie de Bourqueney i Walewski oddają w tym względzie wielkie usługi. Rzadko dyplomaci wystawieni byli na takie trudności i rzadko tak pomyślny skutek

uwieńczył ich mozoły. Pan Walewski ma się nudzić w mało światowym Londynie i czeka na tekę ministeryalną w Paryżu. Monitor zajmuje się ciągle Saksonią, starając się widocznie o przyciągnięcie do Napoleona III. aliantów Napoleona I.

Wczoraj giełda spadła trochę na wiadomość niby telegraficzną, że Rosyanie przebili linią sprzymierzonych pod Sewastopolem. Giełda będzie wystawiona często na podobne plotki. Wzięcie Sewastopola wymaga długiego czasu, a nawet dwóch operacyi, a przyczyny przedzielenia Sewastopola odnogą morską na dwie prawie odrębne części. Zartownisie rewolucyjni, nieprzychylni O. Barrotowi powiadają, że kiedy zapytano się w jednym salonie: co zrobić z wziętym Krymem i jak go obronić? O. Barrot miał powiedzieć: »Przeciąć Krym od Rosyji szerokim kanałem pod Perekopem...« Ciż sami ludzie wynaleźli w Paryżu nazwisko lorda Bacaille, które Francuzi mają dawać w Krymie lordowi Raglan. Ciż sami ludzie dla poróżnienia Francyi z Anglią, włożyli w usta jakiegoś dyplomaty w Stambule następujące wyrazy: »On parle de beaucoup de Pachas ici, cependant il n'y en a vraiment qu'un seul, c'est Redcliffe Pacha.« Ci sami jeszcze ludzie zapewnijają, że lord Raglan był przeciwny atakowaniu księcia Menszykowa nad Almą, iż marszałek de St. Arnaud z trudnością jego opór przelał. Plotek i bon mots rewolucyjnych będzie co niemiara, dopóki nie dowiemy się o wzięciu Sewastopola. Francya wysłała ciągle wojsko do Krymu, ale nie wysłała tyle, ile mówiono. Krym jest tylko jednym skrzydłem operacyi francuskiej: trzeba pamiętać o lewem skrzydle, stojącym niedaleko Renu. Ostatni pobór wojska zrobił pełnemi wszystkie bataliony francuskie. W toku wojny i przygotowań wojennych, przyjemnie jest czytać zdanie sprawy z posiedzenia instytutu literackiego w Bedford, na którym przemówili lord John Russel i sir Hamilton Seymour. Gdzieindziej są arystokracje nieprzyjaciółkami światła, nieprzyjaciółkami nawet szkółek wiejskich, w Anglii przeciwnie mówi arystokracya głośno i wyraźnie, że opiera się narodu na świetle i nauce. Jak się teraz dziwić wysokości i jedności ducha publicznego w Anglii! Anglia składa w parę tygodni z milion złp. na potrzeby samych rannych, na potrzeby prawie zbytkowne, albowiem mimo krzyku Timesa, ranni angielscy doznają na wschodzie dostatecznego starania i wygody.

Doniosłem wam niedawno o konferencyach dyplomatów amerykańskich. Konferencye te odbyły się w Ostendzie. Francya i Anglia mają być niespokojne o cel narady.

Pan Soule wraca do Madrytu. Stanowisko Hiszpanii w obec Stanów Zjednoczonych jest ciągle trudne. Hiszpania ma obecnie tylko 27,000 wojska Elekcyje hiszpańskie odbyły się tak jak mi wrożyła ambasada hiszpańska. Wielkie miasta oświadczyły się za Esparterem, a prowincye za O'Donnelem. O'Donnel chce nadać dyrekcya pracy korteżów, chce przedstawić projekt do nowej konstytucyi, a Espartero chce zostawić tę rzecz wolnej woli korteżów. O'Donnel chce podnieść siłę armii, a Espartero lęka się ręki do tego przyłożyć, w obawie narazenia sobie Hiszpanów, mało ochoczych do służby wojskowej. Espartero pokazuje się zawsze słabym i bez woli. Trudno dziś powiedzieć komu dadzą racyą kortezy.

Anglia.

Londyn, d. 2. Listopada. — Wczoraj niezmiernie się umysły zatrwożyły i to do tego stopnia, iż czyniono nawet porównania z ową radością, która ogarnęła umysły, gdy nadeszła tatarska wiadomość o wzięciu Sewastopola. Ostatnie atoli depesze telegraficzne nadesłane przez Wiedeń, Berlin i Paryż nieco uspokoiły umysły. Osoblisza rzecz, iż rząd wcale niedołożył starania ze swej strony, aby uspokoić umysły, chociaż otrzymał depesze z 25. Paźdz., w których przemilczano zupełnie o pomyślnem powodzeniu nieprzyjaciela przeciw sprzymierzonym. Depesza ta nadesłana z pod Sewastopola jest bardzo obszerną i zawiera objaśnienia dla czego potrzeba poczynić zmiany w rozkładzie wojska angielskiego, a to celem zastąpienia Balakławy, a co poznać należy, bo bez tej wiadomości nikt nie zrozumie poruszeń dalszych wojska angielskiego. Druga angielska dywizya na ostatecznym prawem skrzydle, trzymając wzgórzystą okolicę, położoną pomiędzy Czerniawą i zatoką Kareening i opiera się na prawo na stoczystości borem zarostów ku dolinie Czerniawy. Lekka czwarta i druga dywizya stoi w podanym tu porządku aż do drogi głównej, która prowadzi z Sewastopola do Balakławy. Od tej drogi aż do zatoki Tir stoją Francuzi. Z tyłu obozuje pierwsza angielska dywizya, celem poparcia pierwszej. Calkiem w drugiej linii znajduje się korpus turecki, a ten ma na prawo niedaleko Balakławy silną rezerwę. Tak więc druga i pierwsza angielska dywizya jest ustawiona z tureckim posiłkiem, iż może skutecznie odeprzeć wszelką napaść na prawe skrzydło dokonaną przez nieprzyjaciela znajdującego się poza fortecą. Stanowisko to nadaje tę korzyść w porównaniu do dawniejszego, że panuje nad jedyną drogą, którą nieprzyjaciel może obejść prawe skrzydło sprzymierzonych, poruszając się ku Balakławie, to jest ową drogą, na której sprzymierzeni obszli Sewastopol idąc z Belbeku. Przypuściwszy jednak, że mimo tego stanowiska udałoby się Rosyanom wykonać z Bakcziseraju lub z końca północnych warowni ten marsz skrzydłowy, jednakoż musiałyby wpród być wzięta szturmem Balakława, której bronią baterye, odrębna warownia i okręty w porcie.

Londyn, d. 3. Listopada. — Mamy tu korpus muzyki guidów, przypomina to kordialność stosunków pomiędzy Anglią i Francyą. Cesarz Francuzów pozwolił nawet, jak o tem dzienniki tutajse donoszą, aby muzyka ta guidów odłożyła swój odjazd z Londynu dopóty, dopóki nieda powtórnego koncertu w pałacu kryształowym na rzecz patriotycznego funduszu.

— W Mansion house, urzędowym pomieszkaniu lorda majora, odbył się wczora meeting kupców, bankierów i innych obywateli z city londyńskiej, celem subskrypcyi na fundusz patriotyczny. Lord major przewodniczył na tym meetingu. Oprócz niego znajdował się przysły jego następcą, dalej lord John Russel, członek parlamentu Hankey, Gregson, Smith, Oliveira, gubernator i wice gubernator banku angielskiego, panowie Baring, Alderman, Salomons i t. d. Na wniosek lorda J. Russla zapadła następująca rezolucya: meeting zapatruje się z podziwieniem i wdzięcznością na waleczne czyny naszych ziomków podczas działań na morzu i lądzie na wschodzie Europy.

— Daily News donosi, że spór między rządem francuzkim i amerykańskim o Soulego zatłwiony i pozwolono ostatniemu przejechać przez Francyę do Hiszpanii.

— Donieśliśmy o znalezieniu śladów zaginionej osady Franklina. Smiały ten żeglarz uważany jest za zgubionego, to też wiadomość o odkryciu śladów jego, lotem błyskawicy rozeszła się z dziennika Times po całej Europie. Najlepiej szczegóły objaśnia raport Dra Rae do sekretarza admiralicy, który tu podajemy: »Repulse-Bay, 29. Lipca 1854 r. Panie, mam honor donieść, dla wiadomości lordów komisarzy admiralicy, że w czasie podróży mojej, po lodzie i śniegach tej wiosny, w celu dopełnienia pomiaru i opisu rozległego brzegu Boothi, spotkałem Eskimosów w zatoce Pelly; jeden z nichawiadomił mnie, że gromada białych ludzi (kablunans) zginęła głodną śmiercią, niedaleko od tego miejsca na zachód, a w pobliżu szerokiej rzeki z mnogimi wodospadami i prądami. Powoli więcej szczegółów zebrałem, i zgromadziłem pewną liczbę przedmiotów, które żadnej nie pozostawiają wątpliwości o losie części, jeżeli nie wszystkich, tych co pozostali z dawno zaginionej oddziału Sir John Franklina, o losie najstraszliwszym jaki wyobrazić sobie można. Treść wiadomości zebranych w różnych czasach i z różnych źródeł, jest następująca: Na wiosnę, cztery zimy temu (to jest na wiosnę 1850), widziano gromadę białych ludzi, około 40 osób, wędrującą ku południowi po lodzie, i wlokącą czolno za sobą przez kilku Eskimosów, którzy przyszli na połów cieląt morskich, niedaleko północnego brzegu kraju króla Wiliama, będącego rozległą wyspą. Zaden z tej gromady nie mówił zrozumiałe językiem Eskimosów, ale znakami dali do zrozumienia krajowcom, że okręt czy okręta ich przez lody zostały zdruzgotane, i że teraz wędrują tam, gdzie spodziewają się natrzeć na Danieli. Z wejścia ludzie ci, którzy oprócz jednego oficera, zgnęźniali byli niezmiernie, widocznie szukali żywności, której im niedostawało, i nabyli małe ciała morskie od krajowców. Nareszcie, tejże samej pory roku wyż wspomnianego, ale jeszcze przed puszczeniem lodów, znaleziono ciała 30 osób na lądzie, a pięciu na pobliskiej wyspie, o dobry dzień drogi na północ-zachód od szerokiej koryta rzeki, która nie może być inna, tylko wielka rzeka Rybna Bak'sa (przez Eskimosów zwana Oot-ko-hi-calik.) ponieważ opis jej i niskiego jej brzegu w sąsiedztwie punktu Ogle i wyspy Montreal, zupełnie zgadza się z opisem Sir Georga Back. Niektórych pogrzebano (zapewne pierwsze ofiary głodu;) trochę ich leżało w namiocie lub namiotach; inni pod czolnem, które do góry dnem obrócono dla utworzenia szałasów, a kilku leżało rozproszonych po różnych stronach. Pomiędzy zmarłymi znalezionymi na wyspie, jednego uważano za oficera, bo miał lunetę przewieszoną przez plecy, a dubeltówka nabita leżała przy nim. Z powynajdowanych wielu ciał i z pozostałości w kociokach, oczywiście się pokazuje, że nieszczęśliwi nasi ziomkowie sprowadzeni zostali do ostatecznego śródka, do ludożerstwa, dla przedłużenia życia. Widać, że mieli tu obfity zapas amunicji, gdyż proch wysypany został przez krajowców w kupę na ziemię, a baryłek czy skrzynek które go zawierały; a znaczną ilość kul i nabojuw znaleziono niedaleko wysokiego znacznika wodnego, który zapewne wetknięto w lód dla oznaczenia brzegu. Musiało tam być wiele zegarków, kompasów, lunet, teleskopów, strzelb. (kilkanaście dubeltówek) itp., ale jak się zdaje, wszystko to zostało poniszczone, gdyż postrzegłem odłamki tych różnych przedmiotów u Eskimosów i wykupiłem je o ile się tylko dało, wraz z kilku srebrnymi łyżkami i grabkami. Dołączam tu opis ważniejszych rzeczy, z dokładnym rysunkiem znaków i cyfer na widelcach i łyżkach. Same zaś te przedmioty mają być doręczone sekretarzowi kompanii Hudsonskiej zatoki, za przybyciem mojem do Londynu: 1. srebrny widelec, z herbem: głowa zwierzęcia ze skrzydłami nad nią rozwartemi; trzy srebrne widelce, herb: ptak z rozwartemi skrzydłami; 1 łyżka stołowa srebrna, herb z cyfrą F. R. M. C. (kapitana Crozier, z Terror;) 1 łyżka stołowa i widelec srebrne, herb: ptak z gałązką lauru w dziobie, gardło: Spero meliora; 1 łyżka srebrna, 1 łyżeczka od herbaty, i 1 widelec deserowy, herb: rybia głowa obrócona w górę, z gałązkami lauru po jednej stronie; 1 widelec srebrny, z cyfrą H. D. S. G. (Hary D. S. Goodsir, pod-chirurg z Erebusa;) 1 srebrny widelec z cyfrą A. M. D. (Aleksander M'Donald, pod-chirurg, z Terror; 1 widelec srebrny, z cyfrą G. A. M. Gillies A. Macebean, drugi majster, z Terror;) 1 widelec srebrny, z cyfrą J. T.; 1 srebrna łyżka deserowa, z cyfrą J. S. P. (John Sir Peddie, chirurg z Erebusa; 1 okrągły srebrny talerz, z wyrzyciem, Sir John Franklin, K. C. B. z gwiazdą czy orderem, i godłem: Nec aspera terrent, G. R. III. MDCCLXV. I pewna liczba różnych rzeczy, bez znaków po którychby je poznać można. Dr. Rae dodaje, że o ile się mógł wywiedzieć na miejscu, nie ma powodu przypuszczać, jakoby krajowcy dopuścili się gwałtu nad nieszczęśliwymi ofiarami. Przeciwnie, pokazuje się najoczywistej, iż poginęli z głodu, z przyczynkiem niezmiernie dotkliwego klimatu. Niektóre ciała były okropnie poćwiartowane i obdarte zostały przez tych, którym los przeżyć ich zmusił, a których znalezione otulonych we dwa albo trzy komplety sukien. Przedmioty, które Dr. Rae przywiózł do kraju, są wszystkie wytarte i poniszczone, bo służyły za ozdoby Eskimosom, którzy porobili w nich dziurki i zawieszali na sobie jak medale. Znaleziono także znaczną liczbę książek, ale że na tych krajowcy nie znali się, jako rzecz bezużyteczną zniszczyli lub zostawili na miejscu. Dr. Rae nie wątpi, znając zwyczaj tego ludu, że wszystkie niemal rzeczy, jakie po tych nieszczęśliwych męczennikach pozostały, dadzą się odzyskać, ale sądził, że lepiej uczyni spiesząc do kraju z uzyskaną wiadomością, jak narażając się dla tego na przepędzenie jeszcze jednej zimy pośród śniegów i lodów.

Turecja.

Journal de Constantinople nie przywiązuje najmniejszej wagi do pogłoski o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Dobruczy, i dziwi go, żeby Rosyianie mogli zamierzać kroki zaczepne nie mając po temu sił dostatecznych, i w obec tej okoliczności, że sprzymierzeni są panami całego wybrzeża czarnomorskiego. Pomieniony dziennik mniema, że to są te same 10,000 Rosyjan, którzy od kilku tygodni stoją w Maczynie, Izakczy i Tulczy i jeszcze nie ustąpili za Dunaj. Listy z Galaczu z 22., o których wspomina Lloyd nie wspominają również ani słowa o znaczniejszych operacjach Rosyjan w Dobruczy.

Księstwa naddunajskie.

Proklamacja, którą Sadik basza wydał do mieszkańców Braiły przy obśadzeniu tego miasta brzmi:

Mieszkańcy Braiły! Odezwy naczelnego wodza wojsk otomańskich Omera baszy i JW. nadzwyczajnego komisarza Derwisza baszy są już wam znane.

Wiecie z jaką ojcowską troskliwością JCMć cesarz Abdul Medzyd nakazał starać się o porządek i pomyślność prowincji tych wyswobodzonych z rąk nieprzyjacielskich, z jaką wspaniałością pragnie on pusić w niepamięć to co się stało i zapomnieć o sympatyach i antypatyach religijnych. Romanie! Zasługujcie na tę troskliwość i wspaniałość monarchy, okazując gorliwość i chęć służenia jego tronowi i ojczyźnie waszej. A wy, którzyście jako cudzoziemcy znaleźli na ziemi włoskiej, w państwie otomańskim gościnność i opiekę dla handlu i przemysłu waszego, zasługujcie na dobrodziejstwa cesarza. Jeżeli bowiem dojdzie mi, że z nieprzyjacielem utrzymujecie korespondencję lub w związkach z nim zostajecie, lub starać się będziecie odwozić żołnierzy tureckich od obowiązków, że się przysięgacie przeciw porządkowi i publicznej spokojności, natenczas każę winnych natychmiast pochwyć, sądzić i bez względu na ich stanowisko karać wedle całej surowości prawa wojennego. Zalecam wszystkim mieszkańcom wydać mi zbiegów armii rosyjskiej którzyby u nich przebywali, aby o ich losie postanowić i nadać im wolność zostawiając im zajęcie się zarobkiem dowoli. Wymagam zarazem, aby mi o rannych Rosyanach, jeżeli się gdzie ukrywają, doniesiono, by im dać opiekę i pomoc, gdyż szlachetny nasz cesarz biorąc się do oręża w obronie praw swoich i dla odparcia napaści, pragnie aby żołnierze jego wspierali wszędzie cierpiących tak we własnym wojsku jako i w nieprzyjacielskim.

(podp.) Mehmed Sadik, dowódzca kozaków.

Muszar basza wydał do mieszkańców Bukaresztu następującą odezwę:

Z rokużu JO. naczelnego wodza Omera baszy, składam wam dzięki za wspaniałą ofiarę przez was uczynioną, żeśmy postanowili zaopatrywać bezpłatnie drzewem i światłem wojsko otomańskie u was zakwaterowane. Ten dowód przychylności ze strony okrutnie nawiedzzonego miasta głęboko wzruszył serce jego, ale troskliwy o wasze dobro, zmuszony był odrzucić ten nowy dowód waszych dalszych chęci. Wzywam was przeto, abyście wojskom otomańskim dawali tylko mieszkanie, reszta bowiem potrzeb ich dostarczana będzie obficie przez rząd JCMości.

Komendent miasta, Muszar basza.

— W dziennikach wiedeńskich czytamy obszernie usprawiedliwienie się byłego sekretarza ks. Miłosza Obrenowicza serbskiego. Przed półtora miesiącem donoszono iż p. Konstantyn Hadzia krewny daleki ks. i jego sekretarz obwiniony został o niezłożenie rachunków z zarządu dóbr książęcych i namówienie ks. do utworzenia legii w wojnie rosyjsko tureckiej. P. Hadzia mówi teraz że z księciem najlepiej się rozstał i żyje dziś z nim w dobrym porozumieniu jako ożeniony z synowicą jego. Co się tyczy oddziału ochotników przeciw Turcyi, takowy nie istniał nigdy p. Hadzia nie dodaje wszakże, dla czego w chwili rozpoczęcia wojny ks. Miłoz opuścił Wiedeń i trzyma się ciągle głównej kwatery rosyjskiej i podziela jej losy straciwszy nadzieję obalenia rządów ks. Aleksandra serbskiego o co go obwiniano.

Kraje Czarnomorskie.

Gazeta Tryestska donosi z Trebizondy 9. Października. Onegdajszą noc przybył goniec z depeszami do Muszyra tego ejaletu (obwodu) których treść niezmiernie go przeraziła. Pisano bowiem, że wysłany niedawno z Suchum-Kale Mehemed Emin Effendi tak zwany Naib Szacha Szamila nie został przyjęty przez Michajła beja naczelnika tamecznego Abchazów i wrócił do Czuruk-Su. Bliższe szczegóły i powody takiego postępowania nie są dotąd wiadome. Naprawdę mówią o zabiegach rosyjskich, a to tém więcej, iż całe postępowanie Michajła beja naprzeciw porcie i jej sprzymierzeńcom, od chwili opuszczenia tego kraju przez Rosyan było, o ile pamiętamy dwuznaczne. W każdym razie wątpić można, aby porta wskórała co, dopóki w tamtych stronach znacznych sił nie zgromadzi. W ogóle zawiadono się na Abchazach i niewiedzianno, że zmiana rzeczy ma wtedy tylko dla takich dzikich i niczem nie krępowanych ludów jaką wartość, jeżeli im nastęcza większą swobodę i niezależność, a mianowicie jeżeli im dozwala bezkarnie prowadzić ulubione ich rzemiosło, rabunek ludzi i handel niemi, a przytem rozboje morskie. Słychać, że Hafiz basza wstrzymał się na teraz od wszelkich stosunków z wybrzeżami Abchazyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Listopada. — Na ostatnich posiedzeniach zajmował się sejm prowincjalny nędną powstałą w niektórych powiatach w skutek ciągłych deszczów i wylewów rzek w Sierpniu i na początku Września. Uchwalono na wsparcie podupadłych z tego powodu 10,000 tal. i postanowiono jeszcze znaczniejszą sumę zebrać i udzielać z niej zaliczki mniejszym posiadicielom gruntów, aby mogli jak należy utrzymać gospodarstwo. W dn. 5. wyprawiły stany zebrane tu na sejm prowincjalny obiad dla pana naczelnego prezesa prowincyi, jako kr. komisarza i obu marszałków sejmów bar. Hillerowi v. Gärtringen i panu Skórzewskiemu z Nekli.

Z mogilnickiego powiatu donoszą do gazety niem. poznańskiej, że na ostatnim zgromadzeniu towarzystwa tamecznego agronomicznego uchwalono założyć w tym powiecie wzorowe gospodarstwo. Na ten cel ofiarował pan Malczewski z Kruchowa folwark młyn kruchowski, gdzie ma być zaprowadzone to wzorowe gospodarstwo. Towarzystwo agronomiczne zakupi na ten cel potrzebne inwentarze, i poniesie kosztą urządzenia. Po 12 latach ma folwark wzorowo urządzony powrócić w posiadanie pana Malczewskiego.

Rozmaite wiadomości.

— Liczba lekarzy żeńskich w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, zwiększa się z każdym rokiem. Ciało prawodawcze kraju Massachusetts wyznaczyło w Sierpniu stypendya na 5 lat następnych dla 50 kobiet, uczących się medycyny w Bostonie. Kraj Pensylwania pierwszy był który przed 5 laty zwrócił uwagę na ważność lekarzy płci żeńskiej i liczył już w r. z. 30 lekarzy tej płci. Kobiety chętniej się oddają w opiekę takim lekarzom, a te udowadniają już wiele znanstwa a poeżęści szczęścia w leczeniu kobiet.

— W Dzienniku Warszawskim znajdują się niektóre daty odnoszące się do uniwersytetu kijowskiego, z których wyjmujemy ważniejsze. Po zniesieniu uniwersytetów w Warszawie i Wilnie, młodzież z Polski i Litwy jeździć musiała na nauki do uniwersytetów rosyjskich w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Kazaniu lub do niemiecko-rosyjskiego w Dorpacie. Utrzymano tylko akademię teologiczną dla kształcenia duchowieństwa katolickiego. Ce-

Rozmaite wiadomości.

Zdaje się, że ze wszystkich przysłów w najprawdziwszym jest to: „Gdzie diabeł nie może tam babę posła. Wiadomo bowiem, jak obfite kopalnie srebra znajdują się w Olkuszu. Niedługo nawet wydobywane z tamąd srebro, stanowiło prawdziwe bogactwo kraju. Już przecie w roku 1257, z przywileju wydanego przez Bolesława Wstydliwego, na założenie klasztoru Klarysek w Zawichoście, widzimy, że istnienie kruszców pod wsią Olkuszem, wiadome było wszystkim, i z tego to powodu osada ta w XIV. wieku za Władysława Łokietka, do rzędu miast podniesioną została. W r. 1365. za Kazimierza Wielkiego, Olkusz został opasany murami i basztami wzmocniony. Celem podniesienia tamecznego górnictwa, w r. 1372, dozwolono było na przestrzemi milowej w okrag tego miasta, osiedlać się wszystkim rodzinom i przez lat 6. wydobywać własnym kosztem kruszec z warunkiem oddawania do skarbu królestwa jedynastej grzywny srebra, lub jedynastu centnarów ołowiu. Ząd wzrosło stowarzyszenie górników, których do rzędu bogactw liczono. Przecież i znakomita szlachta jak niesie podanie, wchodziła w związki pokrewieństwa z obywatelami Olkusza, którzy po 100,000 tal. (wówczas coś przecie znaczyło) dawali na posag swym córcom. Zdarzało się także że w miejsce gotowizny, otrzymywali i kuksa, (tylko nie z XIX. stulecia.) Kuks w owych czasach oznaczał ustąpienie prawa do pewnej części kopalni, to też takie kuksy, przyjmowano ochotnie i bez odwetu, a zatem nie tak jak dzisiaj. Z tego poszło że Kmitowie, Wielopolscy, Trzebińscy, mieli w Olkuszu swe posiadłości w murowanych domach. Wszystko szło jak najpiękniej, i byłoby

do dziś niesłychanie wzrosło; gdy tymczasem Baba, która do mniejszych rzek w Olkuskim należy, i bierze pod tem miastem początek, wynurtowawszy sobie podziemne koryto, całe skarby do szczytu zalała. Proszę teraz zaprzeczyć przysłowiu. Już to najwięcej do tego zalewu przyczyniły się w latach 1655. i 1702, wojny szwedzkie. Wszyscy bowiem górnicy, powołani zostali do obrony Częstochowy, a Baba pozostawiona własnej swjej woli, i bez żadnego dozoru, rozgospodarowała się na piękne po kopalniach, i stała się przyczyną zniszczenia jednego więcej plodu ziemi naszej.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Listopada. — Pszenica 92 tal., żyto 65—66½ tal., olej rzepiowy 16½ tal., okowita bez beczi 37½—38 tal.
Szczecin, d. 14. Listopada. — Pszenica 75—96 tal., żyto 61—65 tal., olej rzepiowy 15½ tal., okowita 9¾ tal.

Przybyli do Poznania dnia 15. Listopada.

HOTEL BAWARSKI: Ponikerski z Wiśniewa; Święcieki z Szczepankowa; Wilkoński z Wapna.
HOTEL DREZDENSKI: Klinger z Magdeburga.
HOTEL DU NORD: Mittelstädt z Kościana.
HOTEL PARYSKI: Prądyński z Żerkowa.
W mieszkaniu prywatnem: Przyłubka z Warszawy, ul. Piekarska nr. 12; Kolarski z Rumianka, ul. św. Marcin nr. 16; Gundermann z Wierchocina, ul. św. Marcin nr. 19.

Teatr miejski w Poznaniu.

Wczwartek, 16. Listopada: **Alessandro Stradella**, romantyczno-komiczna opera w 3. aktach. Muzyka Fr. Flotowa
W piątek, 17. Listopada: **Oberon, król Elfów**, romantyczno-czarodziejska opera. Muzyka K. M. Webera.

PRELEKCYE CHEMICZNE

rozpoczynam dnia 18. b. m. od 5—6. wieczorem w Laboratorium tutejszej Szkoły Realnej.

Poznań, dnia 10. Listopada 1854.

Szafarkiewicz.

W księgarni Nowej **A. Poplińskiego** w Poznaniu na Garbarach Nr. 45. wyszła z druku:

KSIAŻECZKA JUBILEUSZOWA

zawierająca: List Pasterski. Nabożeństwo Jubileuszowe i sposób odbywania Jeneralnej Spowiedzi. Z potwierdzeniem Konsystorza Arcybiskupiego. W cenie 3 Sgr.

OBWIESZCZENIE.

Mierzwa ze stajni miejskiej, wybudowanej dla koni artylerji wydzierzawioną będzie na rok najwięcej ofiarującemu. Wydzierzawienie nastąpi miesięcznie od konia.

W celu oddawania licytum jest wyznaczony termin na dzień 20. m. b. przed południem o godzinie 10. przed Panem Zehle, Sekretarzem miasta.

Poznań, dnia 13. Listopada 1854. Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Jan Samuel Ernest Janotte, syn mieszczanina Jana Bogumira Janotte i tegoż żony Joanny Doroty z domu Born w Tomyslu nowym, chrzczony tamże dnia 8. Października 1807. opuścił w roku 1830 w czasie rewolucji polskiej pomieszkanie swe w Tomyslu nowym i udał się podobno do Warszawy, nie dawszy od owego czasu o życiu i pobycie swym żadnej wiadomości. Tenże ma więc teraz na wniosek opiekuna jego nieletniego rodzeństwa Karola Piotra Kaulfuss w nowym Tomyslu za nieżyjącego być ogłoszonym. Tym końcem wzywa się Jan Samuel Ernest Janotte, aby się w terminie na dzień 18. Maja roku 1855. przed południem o godzinie 10. lub przed takowym, przed Sędzią powiatowym Panem zum Busch wyznaczonym w izbie naszej instrukcyjnej piśmiennie lub osobiście zgłosił i dalszego rozkazu oczekiwał, w przeciwnym bowiem razie za nieżyjącego ogłoszonym, tudzież majątek jego legitymującym się sukcesorem przysądzonym zostanie.

Grodzisk, dnia 21. Lipca 1854.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Nauczycielka, znająca język polski, francuski, niemiecki i muzykę, znaleźć może zaraz pomieszczenie. Bliższej wiadomości powiażyć może przy ulicy Strzeleckiej Nr. 1. na trzecim piętrze.

W Sulencinie pod Zaniemyślem, są do sprzedania za mierną cenę kompletne sprzęty do browaru, przez rok jeden używane.

Podług
nowych
Modelów
robione.

Okrycia zwane Almagiva, Talma i do podróży, twiny z dyfflu po 6, 8, do 15 Tal., angielskie dubeltowe dyfflowe twiny po 11 do 17 Tal., jako też wszelkie inne ubiory kroju umyślnie sprowadzonego krawca, poleca

Handel sukna i ubiorów
Jakóba Kantorowicza,
przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 10. na parterze,
pierwszy kram od narożnika ulicy Nowej.

Znana
taniosc
cen.

Młockarnie.

Podpisany Handel ma w zapasie i sprzedaje: **Młockarnie ręczne Hensmanna**, które dotąd 100 Tal. kosztowały, teraz po 90 Tal.

Młockarnie parokonne Barreta z mocnym mazurem **Hornsbygo**, po 280 Tal

Młockarnie czterokonne Gdańskie, po 315 Tal. Części zakładowe do tych Młockarni są zawsze w pogotowiu.

Skład Żelaza, Narzędzi i Maszyn rolniczych
H. Cegielskiego w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Szanownej Szlachcie, Duchowieństwu i Publiczności ofiaruję przy taniosci i rzetelności robotę moją kuśnierską, tak nową przy obstalowaniu, jako też reparowanie, także w domu moim jako i też w obcych domach, oraz i na wsiach.

Nadmieniam przytém, że warsztat mój tylko znajduje się w stancyi mojej pod Nr. 19. przy **ulicy Butelskiej** i żadnego związku z bratem moim **Wilhelmem Laudon jun.** przy starym Rynku w Poznaniu nie posiadam.

Poznań, dnia 13. Listopada 1854.

August Laudon sen.

Doniesienie

o sprzedaży baranów w Grambschütz,
pod Namysłowem (Namslau).

Oznaczona tutaj sprzedaż rozpocznie się z dniem 1. Grudnia r. b.; maciorki tutajszego stada zostały wprawdzie w ilości 100 sztuk rocznie kontraktem za rok bieżący i przyszły sprzedane, jednakże mogą być jeszcze 50 sztuk takich samych do chowu zdanych maciór, jako i 100 skopów do produkeyi wełny, odstąpione.

Nadmienie jeszcze wypada: iż terażniejszy posiadziciel dóbr Aniołki w Poznańskim, Pan Päckel, który ciągle tę trzodę chodował, chociaż przez sprzedaż dóbr Kaulwitz z swego dawniejszego stosunku całkiem wystąpił, takową pomimo tego teraz jeszcze jak i dawniej utrzymuje.

Grambschütz pod Namysłowem, dnia 12. Listopada 1854.

Urząd gospodarczy Hrabi Henckel von Donnersmark w Grambschütz.

Wycuczony piwowar, który robił w znaczniejszych browarach w Warszawie, w Wiedniu i innych miejscach, szuka zatrudnienia; bliższą wiadomość udzieli Pan Lewandowicz, Oberzysta na św. Wojciechu w Poznaniu.

Trzonki elektro-galwaniczne patentowe

już nadeszły do handlu
A. Rosego w Bazarze.

Ziarnity i nie zbyt słony kawiar Astrach. w najlepszym gatunku, poleca **A. Remus.**

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 14. Listopada 1854.	Sto-pa p.c.t.	Na pr. kurant	
		papie-rant.	gole-wizn.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	99½
dito z roku 1850.....	4½	—	96½
dito z roku 1852.....	4½	—	96½
Obli-gi dingu skarbowego.....	3½	—	83
dito premjów handlu morskiego..	—	176	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej..	3½	—	81½
dito miasta Berlina.....	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	95½
dito Prus Wschodnich..	3½	—	—
dito Pomorskie.....	3½	—	96
dito W. X. Poznańskiego..	4	100½	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	93
dito Śląskie.....	3½	—	—
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	89
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	92½	—
Louisdory.....	—	—	108½
Akie koleji żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	83

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 15. Listopada 1854 r.	od		do	
	tal.	szgr. l. fu.	tal.	szgr. l. fu.
Pszeni-cy, szefel.....	2	10	3	21
Żyta, szefel.....	2	11	2	15
Jęczmienia, szefel.....	1	20	2	6
Owsa, szefel.....	1	1	1	5
Tatarki, szefel.....	—	—	—	—
Rzepik zimowy.....	—	—	—	—
Rzep zimowy.....	—	—	—	—
Grochu, szefel.....	2	10	2	20
Ziemniaków, szefel.....	—	24	—	27
Siana, centnar.....	—	25	—	1
Słomy, kopa.....	—	5	—	6
Masła, garniec.....	2	5	—	20
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral.	30	5	30	25

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
6. Listop.	- 2,7°	+ 5,0°	27" 5,6"	Zachodni
7. "	- 0,8°	+ 5,0°	28" 2,8"	Zachodni
8. "	- 1,0°	+ 6,7°	27" 9,3"	Półn. zach.
9. "	+ 2,4°	+ 5,0°	27" 6,0"	Zachodni
10. "	+ 0,3°	+ 0,8°	27" 7,7"	Zachodni
11. "	+ 1,0°	+ 1,4°	27" 6,2"	Zachodni
12. "	+ 2,3°	+ 1,0°	27" 6,0"	Pół. zachod.